

**B**OH DAN DROZDOWSKI  
sięgnął do jednego z naj-  
trudniejszych okresów w  
historii naszego narodu — do  
Powstania Warszawskiego — i  
na jego tle napisał sztukę o

racjom politycznym i historycz-  
nym Armia Ludowa spełniła  
swoją żołnierski obowiązek.  
Nie zabrakło jej w powstaniu  
— bo tam, gdzie walczył i gi-  
nął naród, nie mogło zabrak-

# „Ballada polska”

dziejach przystąpienia do wal-  
ki powstańczej małego, osamot-  
nionego oddziałku Armii Lu-  
dowej. Jak wiadomo, dowódz-  
two AK, dając sygnał do wy-  
buchu powstania, nie nawiązało  
łączności ani z oddziałami Ar-  
mii Ludowej działającymi na  
terenach Warszawy, ani nawet  
ze zbliżającym się frontem  
radzieckim. AL-owcy doskona-  
le zdawali sobie sprawę z poli-  
tycznych celów powstania. A  
jednak logika walki z wrogiem  
była taka, że wbrew chłodnym

nać żadnego z jego obrońców.  
Sztuka Drozdowskiego poka-  
zuje ten właśnie moment de-  
cyzji, którą podejmuje grupa  
AL-owców, ukrywających się  
po jakiejś akcji w na pół zruj-  
nowanej piwnicy na Okęciu.  
Powstanie wybucha w chwili,  
gdy zamierzali przedzierać się  
przez Wisłę na drugą stronę  
frontu. Są świadkami nieuda-  
nego ataku powstańców na lot-  
nisko. Po wielu dramatycznych  
konfliktach postanawiają iść  
do powstania, na Wolę.



Drozdowski podjął temat,  
który jest siedliskiem wielu  
do dziś żywych kompleksów,  
żałów, uprzedzeń, nie zaleczo-  
nych ran. Publicystyka podej-  
muje go od szeregu lat często  
i sprawiedliwie. Ale publicys-  
tyka nie może zastąpić sztuki.  
Z tego względu cenny jest  
wkład Drozdowskiego — choć  
w stosunku do tego, co już po-  
wiedziały nauki historyczne,  
mówi on o wiele mniej i o  
wiele skromniej. Upatruję w  
tym zresztą główną wadę „Bal-

lady polskiej” — za wiele w  
niej jest z obrazka historycz-  
nego (a nawet trochę i histe-  
rycznego, choć to już może  
sprawa gry aktorów), a za ma-  
ło głębokiej, rozsądnej rozmo-  
wy o bolesnych sprawach. Za  
mało w tej sztuce treści, a za  
wiele nieważnych zdarzeń.  
Ale są interesujące sylwetki  
bohaterów (z wyjątkiem zbyt  
natrętnie cytującego wieszczów  
Karakona), jest trochę atmo-  
sfery tamtych lat, jest drama-  
tyczna sytuacja, nabrzmiała  
konfliktami — sytuacja praw-  
dziwie polska.

(Jar)

Teatr Polski w Warszawie  
— „Ballada polska” Bohdana  
Drozdowskiego. Reżyseria: Je-  
rzy Krasowski. Scenografia:  
Wojciech Śleciński. Muzyka:  
Krzysztof Penderecki.